

# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE,  
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.  
1 9 1 4.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻA-  
NOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF  
SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI,  
TADEUSZ ZIELIŃSKI.

ROK XV.

MAJ.

ZESZ. 5.

---

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.



# „ARCHITEKT”

REDAKCJA: UL. WOLSKA 14, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14, I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14, I. p.  
Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 6 franków.  
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta” dla członków polskich Towarzystw technicznych abonujących bezpośrednio w Administracji zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. — W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka. KRAK. PRZEDM. 9.

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

## Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

## WENTYLACYE,

Łaźnie, Mechaniczne Pralnie, Suszarnie i t. d.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ul. Andrzeja Potockiego L. 18.

Nr. telefonu 385.

LWÓW, ulica Fredry L. 6.

Nr. telefonu 1224.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



# ARCHITEKT

CENTRALNE OGRZEWANIE  
WSZELKICH SYSTEMÓW,

WENTYLACYE,  
SUSZARNIE MECHANICZNE, PRALNIE,  
KUCHNIE I ZAKŁADY HYDROPATYCZNE

WODOCIĄGI

DLA MIAST, GMIN, FABRYK, FOL-  
WARKÓW, GMACHÓW PUBLICZ-  
NYCH, ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH,  
DOMÓW PRYWATNYCH I T. D.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

**DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI**

INŻYNIEROWIE.

**KRAKÓW**  
UL. ZWIERZYŃIECKA 15.  
TELEFON 2370.



**LWÓW**  
ULICA SAPIEHY 2.  
TELEFON 1040.

PŁASZOWSKA PAROWA FABRYKA

**DACHÓWEK I CEGIEŁ**

STOWARZ. ZAREJESTR. Z PORĘKĄ OGRANICZONĄ

BIURO:

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

POLECA: DACHÓWKĘ CZERWONĄ, CZAR-  
NĄ I DYMIONĄ, CEGŁY MASZYNOWE,  
OKŁADZINOWE, FASADOWE, SKLEPIE-  
NIOWE, KOMINOWE I PUSTE, PO CE-  
NACH PRZYSTĘPNYCH.

CENNIKI I PRÓBKİ WYSYŁA BEZPŁATNIE ZARZĄD.

**„POMONA“**

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW.

KRAKÓW

BIURO: ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

SZKÓŁKI: TRAKT WARSZAWSKI.

POLECA WZOROWO HODOWANE: DRZEWA OWOCOWE PIEN-  
NE, JABŁONIE, GRUSZE, SLIWY, CZEREŚNIE, WIŚNIE I T. D.  
DRZEWA OWOCOWE KARŁOWE WE FORMIE PIRAMID, PAL-  
MET, KORDONÓW PIONOWYCH I POZIOMYCH I T. D. — KRZE-  
WY OWOCOWE W WIELKIM WYBORZE. — RÓŻE KRZACZA-  
STE I PIENNE, DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE.

CENNIK BOGATO ILUSTR. NA ŻĄDANIE DARMO I OPLACONY.



# PRZEGLĄD TECHNICZNY

NAJSTARSZE I NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM TECHNIKI I PRZEMYSŁU.

TYGODNIK — WYDAWNICTWA ROK 40.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: WARSZAWA, UL. WŁODZIMIERSKA 3-5.

(GMACH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW)

PRZEDPŁATA: w Warszawie rocznie rb. 10, półrocznie 5 rb. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 12, półrocznie 6 rb.

OGŁOSZENIE JEDNORAZOWE: Za całą stronę rb. 20, za  $\frac{1}{2}$  rb. 11, za  $\frac{1}{4}$  rb. 7, za  $\frac{1}{8}$  rb. 4, za  $\frac{1}{16}$  rb. 3. — Przy powtórzeniu odpowiedni rabat.





# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XV · MAJ 1914 · ZESZYT 5.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 14.

W KRAKOWIE.

## WYBORY.

»Można być zacnym człkiem, a rymować\*) lichó«

»Dla czci niczyjej wszak stąd uszczerbku nie będzie«

*Mizantrop.*

Początek maja — epoka wyboru se-  
ryi nowych radnych miasta — ob-  
fitował u nas w zgromadzenia wybor-  
ców, na których ustępujący zdawali  
sprawę ze swej działalności na polu  
gospodarki gminnej w ciągu ubiegłych  
lat sześciu (1908—1914) i rozwijali swe  
programy na przyszłość.

Sprawozdania i omówienia obejmo-  
wały wszystkie możliwe gałęzie działal-  
ności Rady miasta, z których — oczy-  
wiście — niektóre tylko nas obchodzić  
będą, a więc te, które odnoszą się do  
rozwoju miasta pod względem archite-  
ktonicznym, zarówno w planie, jakoteż  
w bryle. Skonstatować tu trzeba, że  
gospodarka ta gminna cieszyła się, na  
ogół, niezamąconem uznaniem: stron-  
nictwa główne i największe, konserwa-  
tywne i demokratyczne podały sobie  
ręce, ułożyły wspólne listy kandydatów  
kompromisowe — tak, że dawno, bar-  
dzo dawno, — nie panowała w mieście

\*) »Budować« zamiast »rymować« napisałby  
Molier niezawodnie, gdyby o architekturę i budo-  
wę miast był spytany.

tak niezamącona pogoda. W rzeczywisto-  
ści nie da się zaprzeczyć, że obecny  
zarząd miasta, spoczywający w rękach  
Ekscelencyi Dra Leo prezydenta miasta,  
Dra Szarskiego i radcy dworu Sarego  
jako wiceprezydentów, odznacza się sze-  
rokim programem i sprężystością w jego  
wykonaniu. Rada zaś miasta rzadko wy-  
stępuje z inicjatywą, jest raczej — mo-  
cą zwartej większości — organem apro-  
bującym zarządzenia prezydium, a w ra-  
zie zwłaszcza niepowodzenia, organem  
przyjmującym odpowiedzialność.

Przedmiotem pierwszorzędnej wagi  
w ogłoszonych sprawozdaniach jest  
Wielki Kraków. Sprawozdawcy oceniali  
to dzieło wyłącznie prawie z punktu  
widzenia gospodarczego, bo — podnosi  
w swem przemówieniu p. Sare — »pro-  
jektować i budować miasto, a w tym  
okresie miasto się znajduje, znaczy stwa-  
rzać nowy narodowy warsztat pracy,  
mnożyć majątek narodowy, jest to bu-  
dować nowoczesną fortecę narodową«  
...« pracując nad planem regulacyjnym,  
gmina szuka nowych dróg rozwoju dla

gospodarstwa miejskiego«... Jednak równolegle z wymienionymi celami winna iść troska, by to nowo powstające miasto było też piękne i by za daleko nie poprowadzono względów utylitarnych, dzisiejszych, by pamiętano, że tworzy się miasto na szereg wieków naprzód, a które, należy mieć nadzieję, będą lepsze od doby dzisiejszej. Uznajemy najchętniej, że gmina rozpisując konkursy na plany generalne dla Wielkiego Krakowa, na szczegóły wylotu ul. Wolskiej i złączenia ściślejszego miasta z Błoniami i parkiem Dr Jordana, na ukształtowanie lewego brzegu Wisły u stóp Wawelu, obiera racjonalne drogi do celu, że powołując do życia biuro regulacji miasta, stara się rzecz załatwić jak najlepiej, lecz równocześnie wyznaczyć trzeba, że z bogatego plonu pierwszego konkursu zbyt mało jak dotąd korzysta. Mamy tu na myśli założenie ulicy na gruntach pofortecznych, zwanej aleją trzech wieszczów. Zamiast dać w przyszłości obfitość zieleni i odegrać rolę zbliżoną do roli plantacji krakowskich, — piszemy to dziś, w maju, gdy planty śmieją się do nas wiosną, tak krótką w naszym mieście i tem cenniejszą, — aleją trzech wieszczów, zacieśniona i okrojona, zabudowana wysokimi domami, ani trochę lepszą nie będzie od plant t. z. Dietlowskich. Ponieważ aleja ta zaledwie jest wytyczona i dziś już spotyka się dość powszechnie z krytyką, możeby można poddać ją jeszcze rewizji i nadać jej większy styl.

To, cośmy jeszcze mogli poznać — projekt regulacji Dębnik, także nas nie zadowoliło. To samo można powiedzieć o nieudanem ukształtowaniu wylotu ul. Karmelickiej. Prawda, »zgodne są one z najnowszymi poglądami sprawy rozbudowania i rozszerzenia nowoczesnych miast«, ani jednak w pierwszym ani drugim planie nie znaleźliśmy ani jednego motywu świeższego, a oba wraz z aleją

trzech wieszczów są jakby echem znanych, zbyt realistycznych poglądów sekcji ekonomicznej, w której zasiadają mężowie niezawodnie zacni i poświęcający wiele czasu sprawom miejskim, ale z natury swego umysłu raczej są to dobrzy gospodarze doby dzisiejszej, mało dbający o jutrzejszą. »Czci stąd uszczerbku nie będzie« dla nich, ale poza sprawami ściśle technicznej natury, na owych założeniach, planach i przyszłym wyglądzie miasta niezawodnie mścić się to będzie. I znów tak wyjątkowa sprawa amfiteatru pod Wawelem, tylekroć przez nas zalecana, napotkała na tak silny opór i upór i tak znacznego doznaje opóźnienia, że mimo, iż ją nareszcie uwzględniono, bardzo wprawdzie ubocznie, w projekcie konkursu, jest dziś wobec znanej depresji finansowej wątpliwszą, niż była przed dwoma laty. — Nie na wiele się przyda zaręczanie sprawozdawcy, że prawdziwym patriotyzmem będzie »mniej dawać posłuchu krytykom, a więcej pracować wspólnie z zarządem miasta«, gdyż za dziełem słabem pójść musi krytyka ujemna, a do wspólnej pracy z zarządem miasta, przyznać trzeba, że mało jest sposobności.

Mimo że Kraków od lat jest miastem artystów, nie widzimy, aby Rada miasta wzywała ich do porady, by z ich rad korzystała — za ważne rzeczy są w grze, aby można polegać jedynie na zdaniu swych sił urzędowych. Kraków może i powinien korzystać z doświadczeń innych miast, tylko niech że ceni swych artystów, którzy równie jak radni miasta gotowi wiele dla Krakowa poświęcić; lecz i znaleźć tych artystów trzeba umieć.

W związku z budową nowych ulic (a także na starych) gmina położyła w ciągu ostatnich sześciu lat 106 tysięcy m<sup>2</sup> płyt betonowych kosztem 741 tysięcy koron. Trotoary nasze nie wyglądają wprawdzie pokaźnie, ale przyczyniają się wiele do czystości i z tego wzglę-



du są dobre. Z dróg jezdnych najlepiej udała się ulica Tadeusza Kościuszki, wybrukowana starannie na dobrym podkładzie, natomiast Rynek główny traktowano po macoszemu. Sposób zabrukowania Rynku jest rzeczą pierwszorzędnej wagi pod względem estetycznym, a odnosi się to tak do użytego materiału, jak i do rozkładu dróg jezdnych i pieszych. Nie ma wątpliwości, że z czasów Wolnego Miasta pochodzący srebrzysto-biały wapienny bruk z ciemnymi pasami i kołami nadaje Rynekowi ów wesoły, ujmujący, jakby odświeżony wyraz, i wyraz ten powinienby być zachowany; wzmożony jednak ruch kołowy wyklucza ten materiał i dlatego na drogach jezdnych musi być dopuszczony materiał trwalszy granit; użyto go też częściowo (linia A B), tylko należałoby użyć kamienia regularnie kostkowego, a nie pieńków, nie pozwalających na lepszy sposób brukowania, na który chyba Rynek zasłużył: to też już widać nierówności szpetne. Zapewne szło tu o koszt, ale chwilowy wydatek większy okazałby się z czasem ekonomicznym już choćby przez to, że regularne kostki co najmniej dwukrotnie mogą być użyte. A dalej — pomyślano tylko o pasie jezdnym dokoła Rynku — nie wiadomo, jak traktowana będzie całość. Może przynajmniej częściowo da się uratować ten dawny a tak korzystny charakter pawimentu. Przypomnieć się tutaj godzi, że ówczesne Towarzystwo upiększania Krakowa, które widząc co się dzieje, słusznie zmieniło swój cel »upiększania« na »piękności ochronę«, rozpisało ankietę dotyczącą Rynku, a zabrali w niej głos wybitni polscy artyści.

Rynek nasz wreszcie otrzymał świeżo nowe oświetlenie elektryczne, instalację skombinowaną ze słupami dla tramwaju. Tu znów gmina sama załatwiła sprawę w bardzo nietrudny sposób — nabyła słupy żelazne według wzorów w Wiedniu

użytych. I znów spytać musimy, dlaczego do zaprojektowania tak ważnego szczegółu nie zawezwano architektów lub artystów oddanych sztuce stosowanej: z pewnością uzyskałoby się coś samodzielniejszego, spokojniejszego i piękniejszego, coś coby świadczyło o uznanej zresztą pomysłowości polskich artystów, a zapobiegło strasznemu chaosowi, jaki zapanował na Rynku przez zarzucenie go lasem najprzeróżniejszego rodzaju i przeznaczenia słupów. A wznosząc słupy do elektryczności tak mało gustowne, zadowolniono się rozwiązaniem dobrem może dla Ringstrasse, ale nie wystarczającym dla zwartej przestrzeni jednego z najpiękniejszych placów w Europie.

Przez puszczenie linii tramwaju środkiem Małego Rynku stworzono dwa place, czyli jednolitość Rynku niepowrotnie zniszczono. Gdzież owa roztrąbiona giętkość umiejętności inżynierskich, która zawsze i wszędzie znajdzie wyjście? A tramwaj nie powinien niszczyć miasta: ma mu służyć, a nie pozabawiać go ważnych składowych części, jaką był Mały Rynek tak malowniczy ze swemi owocarkami i owocarniami. Słusznie i pięknie ktoś powiedział, że przez przecięcie Rynku tramwajem i usunięcie targu zabrano mu część duszy. Obecnie czuje się potrzebę ożywienia go napowrót targiem — zapóźno! — wreszcie zapewne sprawę się jakoś wyłata, ale pozostanie łataną. — I znów uskarżyć się trzeba, że zrobiono rzecz jakby bez głębszego zastanowienia.

Widzimy więc, że nie zawsze i nie wszystko da się załatwić jednostronnie, wyłącznie z punktu widzenia utylitarnego, że »narodowy warsztat pracy i forteca narodowa« powinny nosić znamię artystyczne, że nie można ani budować tramwaju, ani oświetlać miasta, mając jedynie swe najbliższe cele na oku, że wreszcie nieuwzględnienie este-



tyki mści się również i na gospodarczej stronie, czego dowodem przykład Małego Rynku. Gdyby tramwaj poprowadzono inaczej, zachowując środek placu nietkniętym i gdyby przewidziano konieczność powrotu targu na owoce (a zapewne i na kwiaty), nie byłoby dziś tych komplikacyj, a wyzyskanie placu byłoby znacznie ekonomiczniejszym.

Skoro mowa o Małym Rynku, niepodobna pominąć kwestyi jego zabrukowania. Każdy przyzna że powierzchnia bruku wypadła fatalnie. To znów wiąże się ściśle z linią tramwaju. Linia ta przyczyniła się do szpetnego sfalowania całego bruku, a to z powodu konieczności urządzenia ścieków w różnych kierunkach, przyczem chyba tylko zbyt daleko posunięta oszczędność mogła sprawić tak nieestetyczne rozwiązanie tego problemu.

W kierunku pieczy nad pamiątkowymi budowlami dawnych czasów Rada miasta, przyznać trzeba, okazała pewne zrozumienie. Sprawozdania wyliczają odrestaurowane zabudowania około kościoła św. Idziego, kościółek na Smoleńsku, (z bardzo brzydkim niestety nowym portalem), przy pomocy rządu i kraju rozpoczętą restaurację wieży alarmowej kościoła Panny Maryi i z pomocą kasy Oszczędności — wieży ratuszowej — nie jest to wiele, ale i za to należy się wdzięczność. Pragnęlibyśmy jeszcze, by np. Sukiennicami lepiej się zaopiekowano — a mamy na myśli szczególnie ich oświetlenie; ta mieszanina lamp i ich kształty urągają jakimukolwiek porządkowi architektonicznemu.

Zarzucić więc musimy ustępującej Radzie za małą dbałość o »estetyczny wygląd miasta«. Wprawdzie powołała ona Radę artystyczną, jako ciało doradcze, której Magistrat przedkłada wszystkie fasady projektowanych domów, a — zdaniem sprawozdawcy —

z opinii wydawanych korzystają chętnie projektujący, jakoteż właściciele.

Sprawozdawca stanowczo jednak przecenia stanowisko i wartość Rady artystycznej, bo mimo jej istnienie, w Krakowie buduje się brzydko. Rada artystyczna na to nie pomoże, bo wreszcie można kogoś nauczyć składać końcówki, ale nie kompozycyi i otóż Rada artystyczna w największej ilości wypadków ograniczać się musi do korygowania końcówek, lub do negacyi całości. Nie wszystko też otrzymuje ona do opinii: nie otrzymuje projektów regulacyi nowego miasta, ani budowli rządowych i nie wszystkie miejskie, wskutek czego niejednokrotnie powstają gmachy zaprawdę nie jako dzieła kultury architektonicznej polskiej. Nie może się też Rada miasta pochlubić budową swego gmachu własnego, osądzoną już zgodnie przez opinię publiczną, a jednak mogła była śledzić każdy pomysł autora; jeśli zaś śledziła, to wydała sobie świadectwo zupełnie niepoehlebne. Tylokrotnie wytykany nieodpowiedni skład Rady artystycznej i brak inicjatywy w kierunku praktycznego zrealizowania poglądów artystycznych, na Radzie wypowiedzianych, powinny by wywołać w sferach miejskich konkretne wnioski w kierunku reorganizacyi tej instytucyi. Nie przypuszczamy bowiem, by Rada miasta istnienie Rady artystycznej uważać miała jedynie za puklerz przeciw pociskom ujemnej krytyki powstających na terytorjum jego budynków. Braki w organizacyi Rady artystycznej są powszechnie wiadome, — wzywamy też jej członków, aby zażądali odpowiedniej zmiany statutu, a to w imię sztuki i przyszłości miasta.

Sprawozdanie Prezydium zawiera następnie cenne wiadomości o całym szeregu czynności Rady miasta pośrednio lub bezpośrednio od niej zależnych lub przez nią zainicjowanych, wymienia więc: sprawę rozszerzenia tramwaju (dwie



linie kosztem 4 milionów koron), budowy nowego dworca towarowego (kosztem 7 milionów koron) i osobowego, zabezpieczenie miasta od powodzi, budowy nowych mostów, urządzeń sanitarnych, wodociągu, (kosztem 500 tysięcy koron), kanalizacji (kosztem 2½ miliona koron), rzeźni i chłodni (kosztem prawie 2 milionów koron), zakładu czyszczenia miasta, szpitala epidemicznego, gazowni, elektrowni (inwestowany kapitał przeszło 8 milionów koron).

Sprawozdanie wreszcie dotyka polityki gruntowej gminy i kwestyi tanich mieszkań. A więc dowiadujemy się, że oprócz gruntów pofortecznych, gmina zakupiła inne kompleksy gruntów za kwotę około 4 milionów koron i że dalsze zamierza czynić nabytki celem oddania ich na użytek publiczny i prywatny; w ten sposób spodziewa się także wspo-

módz pod protektoratem gminy założone Towarzystwo mieszkaniowe. Życzyć by jednak należało, by rezultaty wypadły lepiej, niż ta próba, jaką miasto dopuściło na Salwatorze.

\* \* \*

Pogody, która zapanowała w mieście w epoce wyborczej, nie chcemy bynajmniej zamącać. Oceniamy ogromną pracę i wysiłki Prezydium około dobra tego drogiego każdemu Polakowi miasta, uznajemy, że Kraków w ciągu ostatniego sześćdziesięciu lat zrobił poważny postęp, lecz wyjątkowe jego stanowisko wśród miast polskich, jego nieoceniona a nie zawsze doceniana wartość architektoniczna, zmusiły nas do zwrócenia uwagi na niektóre niedomagania celem pobudzenia większego wysiłku w kierunku artystycznego traktowania jego przyszłości.

REDAKCJA.

## Z POWODU KONKURSU NA PROJEKTY KRZYŻÓW I NAGROBKÓW WIEJSKICH.

**P**iękną myśl miał Związek XX. Unitas w Poznaniu, ogłaszając za pośrednictwem Koła Architektów w Krakowie konkurs dla polskich artystów na typy: krzyżów, słupów i kapliczek przydrożnych oraz nagrobków, przeznaczonych na wiejskie cmentarze

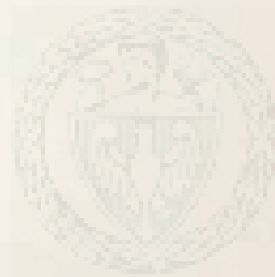
Cel konkursu wyrażono w programie: wyrugowanie z wsi polskiej szablonowych, często obcokrajowych wyrobów przemysłu religijnego i zastąpienie go dziełami sztuki własnej.

Krzyże, kapliczki lub słupy t. zw. Boże Męki, stawiane bywają, jak wiadomo, przy drodze wiejskiej, pod lasem, przy chacie, jako wynik potrzeb i wyobrażeń religijnych ludu, na pamiątkę, jako ofiara, lub wogóle na znak oddania się pod opiekę Bożą lub Świętych. Słusznie też wymagane było w konkursie zastosowanie się w prostocie kompozycji do

potrzeb i pojęć ludu, jak również użycie takiego materiału i techniki, któreby umożliwiały wykonanie tych religijnych znaków miejscowymi wiejskimi siłami oraz zapewniały im trwałość, gdyż jedynie długie nienaruszalne istnienie ich nadaje wsi wartość podniosłej tradycji.

Biorącym udział w konkursie artystom zwrócono uwagę na rodzime motywy tego rodzaju religijnej sztuki, rozsiane po całym obszarze Polski.

Nadzwyczaj sympatyczna myśl konkursu i wdzięczny temat pociągnęły artystów. Nadesłano prac 40, które, po za nielicznymi wyjątkami, na ogół cechuje: prostota, charakter swojski i wdzięk kompozycji. Konkurs więc należy uznać za udany, a rozpowszechnienie uzyskanych projektów za bardzo pożądane ze względu na zalew rzemieślniczego sza-

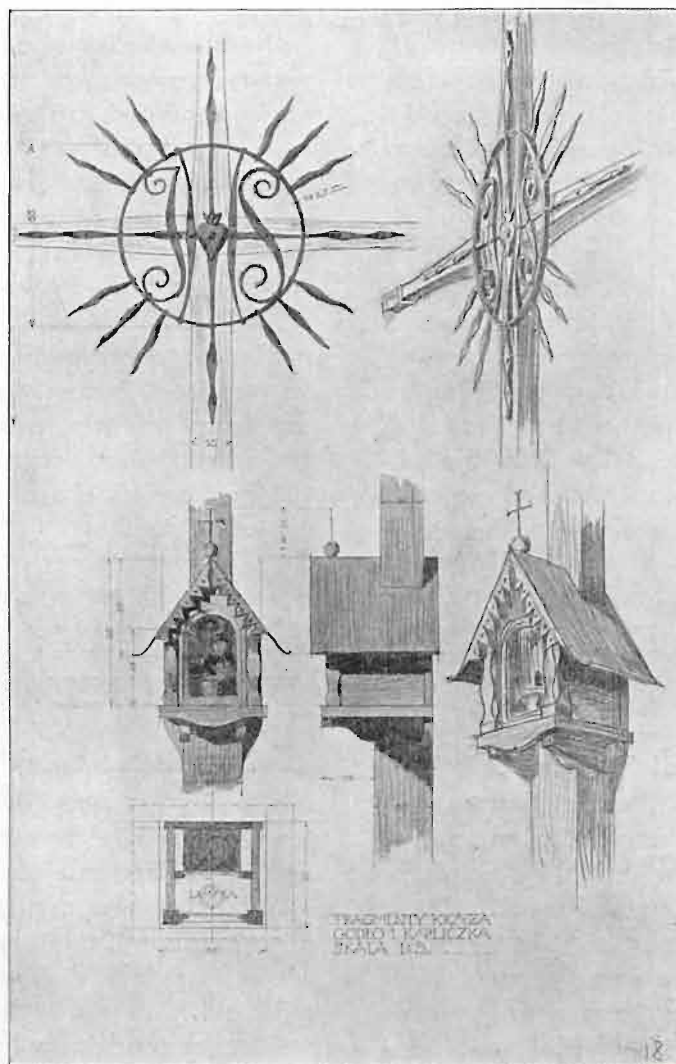




blonu miejskiej tandety w tej dziedzinie przemysłu religijnego. Zamierzone przez Związek XX. Unitas w Poznaniu wyda-

łączając polskich osad i kolonij zagranicą.

Jak już z pobieżnego przeglądu prac



Wojciech Jastrzębowski. Nagroda I. Szczegóły krzyża. (Tabl. 11).  
Z konkursu Związku XX. Unitas w Poznaniu, za pośr. Krak. Koła Arch.

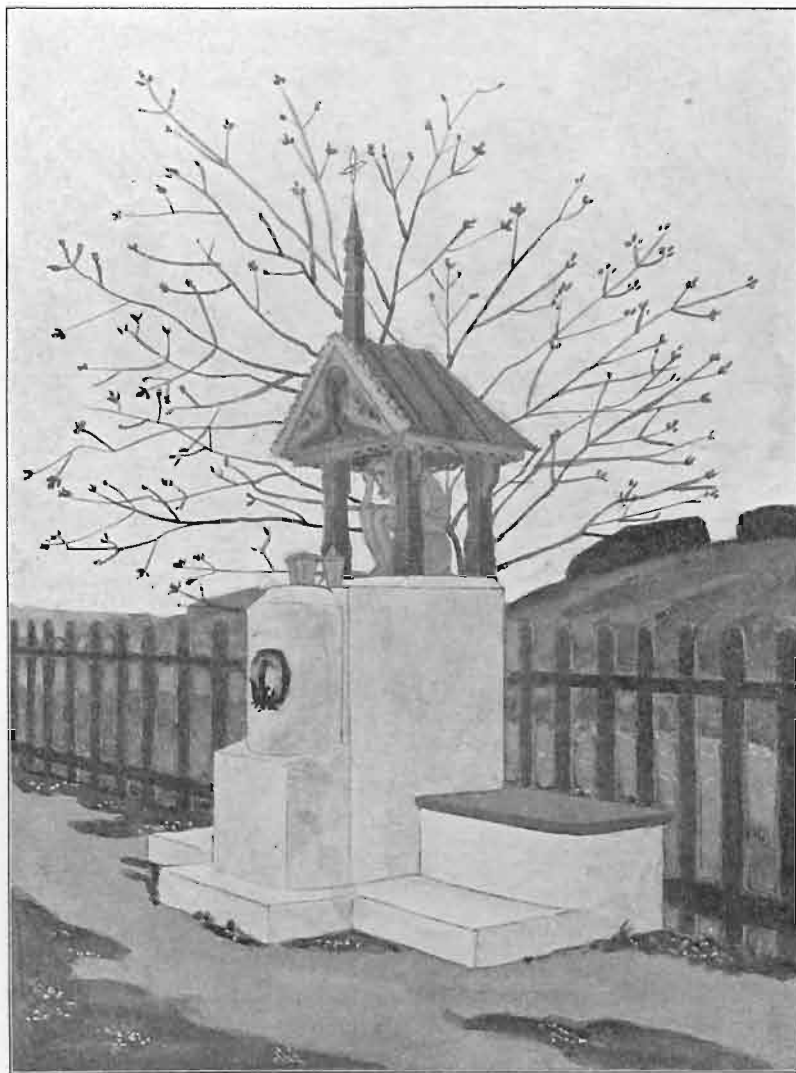
wnictwo plonu konkursowego z rysunkami szczegółów i konstrukcji będzie w tym kierunku najlepszą propagandą i liczyć powinno na szerokie rozpowszechnienie nie tylko w prowincjach pruskich, ale i w całej Polsce, nie wy-

konkursowych, a zwłaszcza wyróżnionych wynika, artyści posilkowali się obficie motywami krzyżów i kapliczek, rozsianych po całym obszarze dawnych ziem polskich. Szczególnie ułatwiły im pracę znane w tym kierunku wyda-



wnictwa, jak krzyże żmudzkie, zebrane przez Michała Brensztejną, krzyże na Litwie, rysowane przez Franciszka Krzy-

skich, rysowanych przez A. Jaroševičiusa p. t.: »Lietuviu Kryžiai«. Motywy litewskie, noszące w wielu szczegółach



Brunon Zborowski we Lwowie. — Kapliczka przydrożna. Projekt zakupiony. Z konkursu Związku XX. Unitas w Poznaniu, za pośredn. Krak. Koła Archit.

wda-Polkowskiego, a wydane w XII zeszytach wydawnictwa Towarzystwa »Polskiej Sztuki Stosowanej« w Krakowie, kapliczki reprodukowane w innych zeszytach tegoż wydawnictwa, a być może także wydawnictwo krzyżów litew-

reminiscencye bardzo odległych czasów, wykształciły się z końcem XVIII-go i w ciągu XIX wieku w niezwykle pomysłowy, wdzięczny i oryginalny sposób, głównie w materiale drzewnym z zakończeniami pięknej kowalskiej roboty.



Motywy te niejednokrotnie, w swych zwłaszcza znamionach barokowych, bliskie są poczucia dekoracyi przedmiotów

Zupełnie natomiast złe rezultaty dały prace, oparte na motywach zakopiańskich. Już to motywy te, tak zresztą



Jan Gumowski i Stefan Wąs w Krakowie. Kapliczka przydrożna. Projekt zakupiony. Z konkursu Związku XX. Unitas w Poznaniu, za pośredn. Krak. Koła Archit.

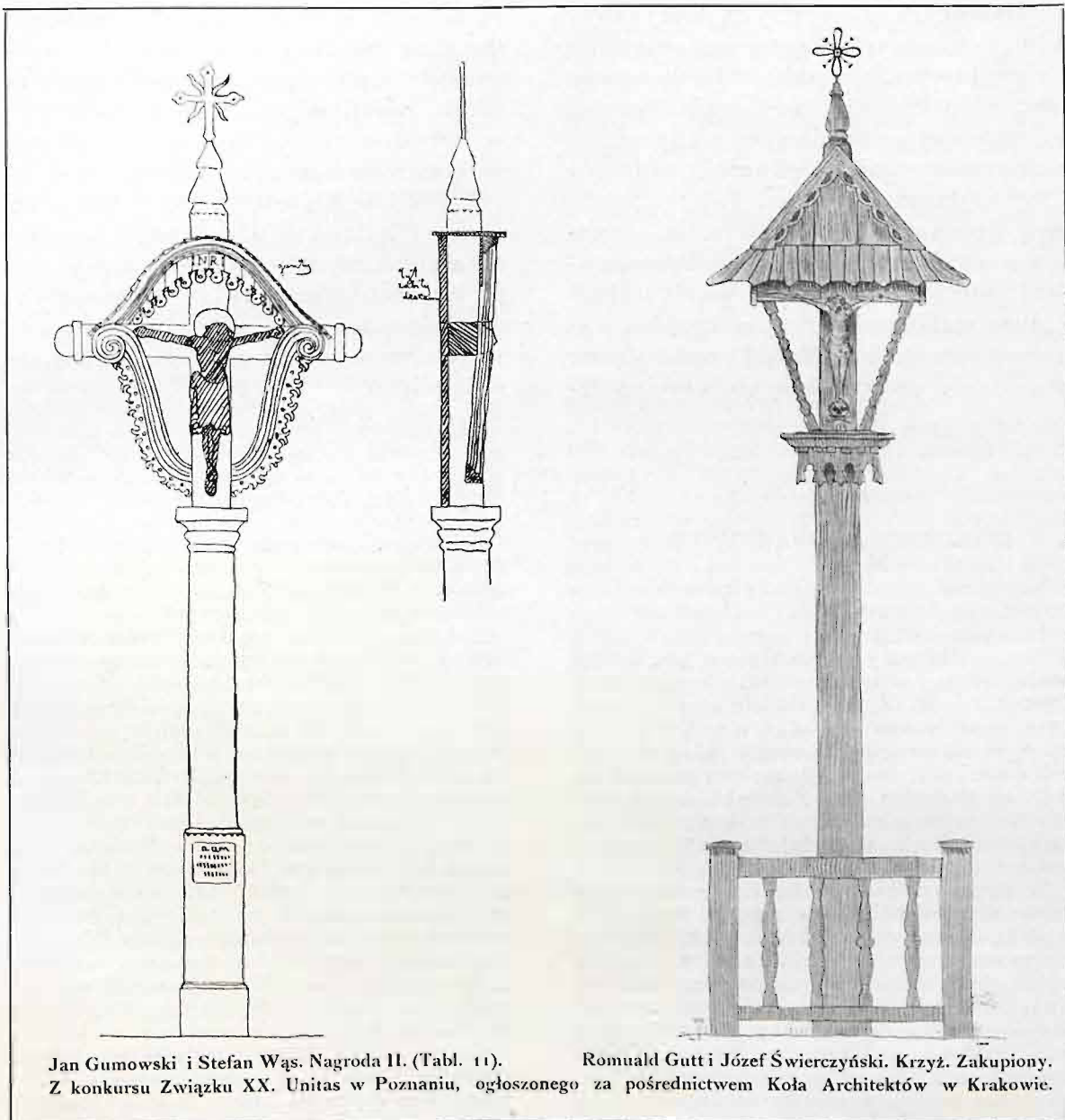
kościelnych w całej Polsce i dla tego też przyswojenie ich i rozpowszechnienie wydaje się zupełnie naturalnem. Niektóre prace, jak kapliczki murowane, wzorowane są szczęśliwie na spotykanych tego rodzaju okazach w Galicyi.

piękne i oryginalne, nie mają szczęścia, i rzadko zdarza się spotkać u artystów, którzy z tego źródła czerpią, należyte poczucie miary i smaku, a przede wszystkim zrozumienie dyskretnej roli zdobnictwa w prawdziwym stylu góralskim.



Konkurs ten, jako zadanie artystyczne, był wyjątkowy. Nie szło bowiem jedynie o najlepsze skomponowanie pe-

jały. Odpowiadając prostej, naiwnej niemal potrzebie religijnej i obyczajowej ludu, te wznoszone przez niego krzyże



Jan Gumowski i Stefan Wąs. Nagroda II. (Tabl. 11).  
Z konkursu Związku XX. Unitas w Poznaniu, ogłoszonego za pośrednictwem Koła Architektów w Krakowie.

Romuald Gutt i Józef Świerczyński. Krzyż. Zakupiony.

wnego przedmiotu, który by był wykonany raz jeden, lub nawet rozpowszechniany wielokrotnie, szło raczej o stworzenie całego szeregu typów najrozmaitszych, któreby następnie swobodnie w nakreślonym charakterze się rozwi-

i kapliczki, powinnyby i nadal pozostać twórczością i przemysłem wiejskich »majsterków«, miejscowych cieśli, stolarzy, snycerzy, kowali, murarzy, tak jak to było jeszcze do niedawna. Konkurs, powołując artystów z miasta, do rozwią-

zania tego zadania, stał wobec faktu zaniku tego przemysłu ludowego u nas i posiłkowania się ludzi ze wsi złymi nowymi wzorami lub sprowadzania szablonowych nieszczerych fabrykatów miejskich, obcych przyszlemu otoczeniu i charakterowi potrzeb, które je wywołały. Plon konkursu to doraźna pomoc, to przypomnienie dawnej tradycji, to usankcjonowanie piękności, wdzięku i logiki dawnych typów. Tak też pojęła swą pracę większość artystów, dodając ze swej strony szczęśliwe opracowanie szczegółów, pomysłowość technicznego wykonania i praktyczność w wyborze materiałów. Mało kto silił się na stworzenie czegoś nowego, oryginalne-

go, a tam gdzie był ten wysiłek, nie zawsze dał wynik szczęśliwy.

Byłoby pożądanem, by rozpowszechnienie najlepszych typów uzyskanych za pomocą konkursu nie tylko zastąpiło doraźnie bezduszne wyroby nowoczesne, ale stało się podniętą do wskrzeszenia zaginionego przemysłu ludowego w tej dziedzinie. Wobec wzmożonej w ostatnich czasach zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie pracy nad przemysłem ludowym w ogólności i szukania najwłaściwszych dróg pomocy, poparcia, metod nauczania, słusznem wydaje się pragnienie, aby i ta kategoria wyrobów w zakres propagandy została wciągnięta.

J. W.

## KRONIKA.

### KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE.

Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego odbyło się 21 kwietnia.

Przewodniczący Radca Dworu Inż. J. Horoszkiewicz, sekretarz: W. Spannbauer. Protokół z W. Zgromadzenia z 11 kwietnia 1913, oraz Nadzw. W. Zgr. z 14 listop. 1914 przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Na wniosek kol. Adelmanna uchwalono wyrazić koledze St. Żeleńskiemu wdzięczność i pełne uznanie za wykończenie mozaiki i za dar z tego tytułu dla Towarzystwa.

W dyskusji nad sprawozdaniem rocznem zabierali głos kol. Marciszewski w sprawie wyniku memoriałów wniesionych przez Towarzystwo. Prof. Dr. Rakowicz wyraża zadowolenie z umieszczonego sprawozdania Koła Architektów i prosi Wydział o urządzenie szeregu wycieczek naukowych. Mowca ubolewa nad tem, że życie w Towarzystwie tak słabo i w tak szczupłym gronie tylko pulsuje i wzywa Wydział do podjęcia kroków celem żywszego zainteresowania szerokiego grona kolegów sprawami Towarzystwa. Kolega Rolle bierze Wydział w obronę i przypisuje brak życia w Towarzystwie oziębłości członków, ich obojętności dla spraw Towarzystwa, popiera też prośbę kol. Dra Rakowicza o urządzenie szeregu wycieczek naukowych.

Przyjęto sprawozdanie kasowe w relacji członka komisji lustracyjnej kol. Barańskiego do zatwierdzającej wiadomości, a kol.

skarbnikowi inż. Jaszczurowskiemu wyrażono pełne uznanie za jego pracę w wydziale. Następnie udzielono wydziałowi absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa, którym na 81 głosujących wybrano 79 głosami radcę dworu inż. Józefa Horoszkiewicza. Zastępcą prezesa wybrano kol. inż. A. Adelmanna. W miejsce ustępujących sześciu członków wydziału wybrano na lat dwa na wniosek kol. Regieca, jako sprawozdawcy Komisji Matki kolegów: arch. Chmielewskiego, inspektora agr. J. Krudysza, inż. K. Dutczyńskiego, inż. J. Kwiatkowskiego, inspektora wod. miej. St. Krawczyka i inż. W. Spannbauera. Preliminarz budżetu na rok 1914 przyjęto w brzmieniu proponowanem przez Wydział. Do komisji lustracyjnej wybrano kol. inż. J. Barańskiego, inż. W. Drzymuchowskiego, J. B. Morawskiego, E. Kurkiewicza i inż. O. Piekarskiego.

Do Komisji Matki wybrani koledzy: Ekielski Władysław, Jaszczurowski Tad., Król Piotr, Peroś Jan, Regiec Ludwik i Kłeczek Andrzej. Zastępcami zaś kol. Kurnikowski Teofil i Spannbauer Władysław. W skład sądu Towarzystwa wybrani zostali koledzy: inż. J. Czerwiński, inż. J. Horoszkiewicz, arch. W. Kaczmarzski, inż. A. Kłeczek, inż. L. Nitsch, arch. S. Odrzywolski, arch. J. Pakies, inż. J. Peltz, inż. L. Regiec, inż. J. Sare.

Sprawa »Architekta« spadła z porządku dziennego, gdyż pertraktacje prowadzone przez Wydział z członkami Redakcyi do-



znały w ostatnim czasie zmian, wobec czego sprawa musi na nowo przejść pod obrady komitetu obranego dla tej sprawy, a dopiero gdy tam konkretne wnioski zapadną, sprawa wejdzie na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia.

Dnia 17 kwietnia b. r. inż. Wiktor Drzymuchowski wygłosił odczyt p. t. Nowoczesne systemy wiertnicze i sposoby badania pokładów geologicznych:

Przed XIX stuleciem, wiertnictwo w Europie było prawie nieznaną, a przedostało się do Europy z Chin. Chińczycy wykonywali otwory w skorupie ziemskiej, w celach poszukiwania wody w ten sposób, że zawieszali na linie manilowej dłuto (świder) wiertnicze i przez podnoszenie go, a następnie raptowne spuszczenie, wykonywali silne udary dłuta o skałę, w której w ten sposób wydrążali otwór. Do zarzucania takiego otworu używali bambusu.

W ten sam sposób poczęto około r. 1828 drążyć otwory w ziemi i w Europie. W kilka lat później Fauvelle zastosował żerdzie żelazne (zamiast liny) do dźwignia i wolnego opuszczania dłuta wiertniczego, przez co uzyskał znacznie lepszy rezultat, nie tylko w postępie robót wiertniczych, ale i w wykonywaniu bardziej okrągłych i więcej w pionie utrzymywanych otworów. Jednakowoż ten system okazał wiele niedogodności, szczególnie przy odwiercaniu głębszych otworów, gdyż żerdzie żelazne dźwigające dłuto, przy nagłym spadaniu t. j. przy każdym uderzeniu, wskutek własnego ciężaru się rozciągały, gięły, uderzały o ściany otworu i nie tylko ulegały częstemu rwaniu się i łamaniu, ale przez balansowanie na boki uderzały o ściany otworu i powodowały zasypywanie dłuta. Temu wielkiemu brakowi zapobiegł Oeynhausena przez wynalezienie około roku 1834, t. zw. »nożyce wiertniczych«. Nożyce Oeynhausena przedostały się wkrótce do Ameryki, i ulepszone tam co do konstrukcji powróciły do Europy pod nazwą nożyc »kanadyjskich« i są po dzień dzisiejszy w użyciu, stanowiąc podstawową zasadę wiercenia »systemem kanadyjskim«.

W roku 1845 wynalazł Kind t. z. »luźnospad«, a w r. 1848 Fabian także sam instrument, lecz odmiennej konstrukcji, które w zasadzie są zbliżone do nożyc Oeynhausena i są podstawą (a szczególnie luźnospad Fabiana) systemu wiertniczego po dziś dzień stosowanego w Niemczech, tak zwanego wiercenia »luźnospadowego«. Przy wierceniach powyżej opisanymi systemami, koniecznym jest od czasu do czasu wyciągać z otworu wiertniczego cały przyrząd, t. j. żerdzie i dłuto, ażeby wydobyć rozkruszony i w błoto rozrobiony materiał

ziemny. Do tego celu używa się tak zwanej »łyżki«, t. j. rury o średnicy mniejszej od wierconego otworu, a zaopatrzonej u dołu kłapą na wewnątrz otwieraną. Takie łyżkowanie czyli oczyszczanie otworu z rozwierconego materiału jest żmudne i powoduje wielką stratę czasu. Te braki uchylił Fauvelle około roku 1845 wynalezieniem wiercenia »płuczkowego«. Zamiast pełnych żerdzi wiertniczych użył Fauvelle rurek żelaznych, a przez całą długość dłuta przewiercił dziurę. Podczas wiercenia włączał wodę pod silnym ciśnieniem przez żerdzie z rurek i dłuta na dno otworu, a strumień wody, wypływający ze spodu dłuta, usuwał rozkruszone cząstki materiału ziemnego i wynosił na zewnątrz otworu wiertniczego. Ten system wiertniczy z czasem znacznie ulepszony i uzupełniony, rozpowszechnił się po całym świecie. Na zasadzie płuczki skonstruował Polak inż. W. Wolski bardzo pomysłowy taran wiertniczy, który jednak dotąd mało się rozpowszechnił.

Powyżej opisane sposoby wiertnicze należą do systemu udarowego, przy którym dłuto podnosząc się i opadając, uderza o skałę. Drugi również ważny i bardzo rozpowszechniony system wiertniczy jest »obrotowy«. Świder obracając się za pomocą stosownego przyrządu mechanicznego, wierci otwór w ziemi. Pierwotnie używano świderów stalowych, którymi wiercono otwory tylko w dogodnych i nie bardzo twardych pokładach geologicznych. Rudolf Leschott z Genewy zastosował około r. 1864 diamenty do wiertnictwa, osadzając na dolnej części świdra o formie cylindrycznej, zwanego koronką, kawałki diamentów.

Leschott swoją koronką diamentową osiągnął nadspodziewanie wydatny i korzystny postęp wiertniczy i system ten zyskuje powodzenie na całej kuli ziemskiej. Wiercenie diamentowe jest jednak bardzo kosztowne i to nie tylko z powodu samego urządzenia warsztatu wiertniczego, ale i wskutek tracenia lub zużywania się diamentów w czasie roboty. Starano się zastąpić drogie diamenty tańszym materiałem, a w ostatnich czasach prelegent sam czynił próby wiertnicze luźnym śrutem stalowym, które wypadły korzystnie.

Wiercenie śrutem znane i stosowane w Anglii dało dobre rezultaty. Każdy głębszy otwór wiertniczy musi być ochroniony przed zasypaniem się rurami żelaznymi lub stalowymi, a rury te wprowadza się do otworu w miarę postępu jego głębokości. Do badania pokładów geologicznych stosuje się przeważnie wiercenie diamentowe lub płuczkowe, gdyż tymi systemami osiąga się t. zw. rdzenie t. j. kawałki przewiercanych skał o formie cylindrycznej, z których rozpoznaje się nie tylko rodzaj pokładu, ale i pochylenie warstw.



PISMO KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. Do Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Dra Leona Wałęgi w Tarnowie:

Koło Architektów w Krakowie jako instytucja powołana do ochrony sztuki architektonicznej w kraju zwraca się do JEkscelencji księdza Biskupa z następującą prośbą.

W powiecie grybowskim za incyatywą Ks. proboszcza Jana Bacha z Wilczysk zamówiono w r. 1912 plany kościoła w Stróżach u Niemca nazwiskiem Leibnitz z Berlina. Plany te Leibnitz wykonał.

Nie poruszając innych ujemnych stron zamówienia planów na kościół we wsi polskiej w obcym kraju u Niemca, które ze stanowiska społecznego jest objawem smutnym, — Koło Architektów czuje się zmuszonym w obronie rodzimej twórczości architektonicznej jaknajenergiczniej przeciw tego rodzaju postępowaniu inicjatorów budowy zaprotestować i szukać dróg, aby tak w tym wypadku jak i na przyszłość przy budowie kościołów w Polsce nie używano sił obcych, a tem bardziej niemieckich.

Rozwój naszej architektury kościelnej w Polsce od kilku dziesiątków lat, a zwłaszcza ostatnie lata, które w budowach kościelnych i konkursach na plany kościołów przyniosły obfity plon twórczości własnej i dały dowód, że architekci nasi nie ustępują wcale zagranicznym, stanowi podstawę, na której obrona praw polskich artystów nabiera realnej siły i upoważnia do zbiorowego działania. Nikt bardziej jak duchowieństwo niema sposobności rozwijania polskiej sztuki w zakresie monumentalnych budowli, nikt zaś prócz architektów polskich nie może odczuć tła rodzimego wsi naszej, na którym ma stanąć kościół — wsi tej polskiej potrzeba duchowa i duchowy wyraz.

Współmierność dążeń duchowieństwa i artystów do rozwoju sztuki architektonicznej rozumieliśmy zawsze jako podwalinę jej wielkości, na użytek moralnych sił społeczeństwa coraz doskonalszy — w tym duchu pisaliśmy do duchowieństwa odezwę — w tem przekonaniu trwamy dalej.

Dlatego zawód dotyka nas boleśnie jako dowód nieufności, groźny przykład na przyszłość, i gorzka nadzieja, że kiedy wszystko doczesne idzie w ręce obce — rozprósza się i dobra duchowe polskie na użytek wrogów.

Do Ks. Bacha pisaliśmy, prosząc aby zaniechał budowania kościoła podług projektu Leibniza z Berlina. Do JE. Księdza Biskupa zwracamy się z najgorętszą prośbą, aby łaskawie raczył wglądać w tę sprawę i użyć swego dostojnego wpływu na udaremnienie zamiaru, który być może wynika z pomyłki — z przypadku, chcemy wierzyć.

Prosimy ze szczerem sercem i ufnością, aby Jego Ekscelencya raczył łaskawie uznać słusność naszych żądań, za którymi niema

prywaty, ale zasłużone poczucie własnej godności.

Za Koło Architektów w Krakowie:

Sekretarz

Prezes

T. Zieliński

St. Odrzywolski

»POLSKA SZTUKA STOSOWANA«. 23 kwietnia odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa »Polska sztuka stosowana«, na którym Wydział zdał sprawę z czynności Towarzystwa za dwa ubiegłe lata, (znane ze sprawozdania w zeszytach numerach »Architekta«). Po udzieleniu Wydziałowi absolutorium, walne zgromadzenie, uznając doniosłość wydawnictwa Towarzystwa, wyraziło życzenie, aby rozszerzono ich zakres, co oczywiście zależy od środków materialnych, oraz ruchu księgarskiego, który niestety jest słaby. Polecono również wydziałowi zastanowić się nad pewnymi zmianami statutu. — Wybory na r. 1914 dały wynik następujący: Do wydziału wybrani pp.: Jan Bukowski, Antoni Buszek, Józef Czajkowski, prof. Stanisław Dębicki, prof. Józef Gałęzowski, Karol Homolacs, Teodor Grott, Wojciech Jastrzębowski, Wacław Krzyżanowski, Henryk Kunzek, Bonawentura Lenart, Karol Maszkowski, Franciszek Mączyński, prof. Józef Mehoffer, Kazimierz Młodzianowski, prof. Jerzy hr. Mycielski, Karol Stryjeński, prof. Adolf Szyszko-Bohusz, Bogdan Treter, Henryk Uziembło, Jerzy Warchałowski, Kazimierz Witkiewicz, Jan Wyrwiński, Wiesław Zarzycki. — Do komisji kontrolującej: Wacław Anczyc, Leonard Lepszy, Franciszek Moskwa; na zastępców pp.: Tadeusz Żuk-Skarszewski i Władysław Turcki.

STYPENDYUM ARCHITEKTONICZNE. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim ogłasza niniejszem o wakującym stypendyum imienia ś. p. Władysława Frąckiewicza dla młodych architektów polskich w kwocie rubli 1250.

1. Celem stypendyum jest ułatwienie młodym architektom studyów artystycznych w kraju i zagranicą, uprzyśpieszenie badania ruchu i postępu architektury, oraz danie możności wykonania dzieł poważnych, wymagających obok zdolności również nakładu pracy i zasobów pieniężnych.

2. O stypendyum ubiegać się mogą młodzi artyści poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej nad lat 33, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, ewangelicko-augsburskiej lub ewangelicko-reformowanej, bez względu na miejsce zamieszkania, z wyjątkiem jednak studyujących jeszcze w zakładach naukowych.

3. Kandydaci do stypendyum winni nadesłać przed d. 1 Maja 1915 r. pod adresem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podanie, do którego należy dołączyć:



a) metrykę urodzenia b) dowody dotyczące studyów architektonicznych w jednym z instytutów krajowych lub zagranicznych c) curriculum vitae ze wskazaniem osobistych prac i świadectwami architektów, pod których kierunkiem kandydat pracował, po opuszczeniu instytutu d) rysunki, ewentualnie fotografie prac wykonanych bądź w projektach bądź w naturze.

4. Oceny prac celem wyboru stypendysty dokona Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych z trzema doproszonymi rzeczoznawcami, architektami, których nazwiska podane będą do wiadomości publicznej na pół roku przed rozstrzygnięciem przyznania stypendium. Rozstrzygnięcie nastąpi w dniu 10 Maja 1915 roku.

5. Stypendium wypłacone będzie w pięciu ratach kwartalnych, poczynając od dnia 1 Września 1915 roku, przyczem wysokość raty pierwszej stanowić będzie  $\frac{1}{4}$  część sumy stypendyalnej, wysokość drugiej i trzeciej raty kwartalnej  $\frac{1}{6}$  część tejże sumy, zaś  $\frac{1}{4}$  część przeznaczona zostaje na ratę czwartą. Pozostała  $\frac{1}{6}$  część stanowi ratę piątą.

6. Wypłata rat trzeciej i piątej następuje po przedstawieniu Komitetowi sprawozdania ze studyów.

7. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych ma prawo cofnięcia rat stypendyalnych, o ile przekona się, że stypendysta używa zasiłku stypendyalnego nie na cele w paragrafie pierwszym wskazane.

8. Nadesłane jako załączniki do podań rysunki lub fotografie powinny być w ciągu miesiąca od daty rozstrzygnięcia sprawy przyznania stypendium odebrane.

Przesyłki zamiejscowe odbywają się na koszt i ryzyko kandydatów.

**ZJAZD HYGIENISTÓW POLSKICH WE LWOWIE.** Jak już donosiliśmy, w dniach 19—22 lipca odbędzie się we Lwowie I Zjazd Hygienistów polskich z podziałem na 11—ście sekcji, z których piąta poświęcona higienie miast obejmować będzie: urządzenie sanitarne, higienę mieszkań i budynków oraz higienę urządzeń miejskich. Interesujący się bliżej zjazdem mogą przejrzeć w Sekretaryacie krakowskiego Towarzystwa Technicznego odnośny regulamin i prowizoryczny program sekcji.

**KURS ARCHITEKTURY** przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prof. Józef Gałęzowski i Józef Czajkowski rozpoczęli kurs architektury dnia 28 kwietnia. Pierwszy objął architekturę ogólną, drugi architekturę wnętrza. Kurs odbywa się narazie w prowizorycznych pracowniach przy ulicy Wolskiej 19.

**KONSERWATOREM ZABYTKÓW** historii i sztuki na zachodnią Galicję z siedzibą w Krakowie został zamianowany przez

ministra oświaty kustosz Muzeum narodowego Dr. Tadeusz Szydłowski.

**WILNO W FOTOGRAFII.** P. Jan Bułhak, artysta fotograf zamieszkały w Wilnie, nadesłał na ręce Redakcyi »Architekta« kolekcję 250-ciu fotografii, przedstawiających architekturę Wilna (kościół, domy, ulice, fragmenty, ogólne widoki, szczegóły dekoracyjne). Kilkanaście z tych zdjęć znają już czytelnicy z reprodukcji w grudniowym zeszytzie »Architekta« roku zeszłego. Zdjęcia p. Bułhaka odznaczają się niezwykle artystycznym ujęciem tematów, wybornem oświetleniem, umiejętnością wydobywania formy architektonicznej a jednocześnie odczuciem nastroju zabytków, ulicy, wnętrza, fragmentów. Artysta przedsięwziął piękne zadanie utrwalenia zabytków Wilna w fotografiach, które w miarę pojawiania się zakupuje Magistrat wileński do swego archiwum miejskiego. Nadesłaną do Krakowa kolekcję za pośrednictwem naszej Redakcyi nabyła Dyrekcya miejskiego Muzeum Techniczno-przemysłowego do swej biblioteki. Również Muzeum Narodowe zamówiło znaczną ilość zdjęć.

Pozatem pracownia fotograficzna p. Bułhaka w Wilnie (ul. Portowa 6) ogłosiła przedpłatę na tom I wydawnictwa fotograficznego w formie albumu p. t. Świątynie wileńskie.

Ze względu na rzadką piękność zabytków wileńskich, tak mało naogół znanych i wyborne zdjęcia, których może Wilno pozazdrościć Kraków, Redakcyja »Architekta« podjęła się bezinteresownego pośrednictwa w rozpowszechnieniu fotografii p. Bułhaka.

**OGŁOSZENIE DOSTAW I ROBÓT.** Tygodnik dostaw we Lwowie nr. 19. ogłasza następujące rozpisanie dostaw i robót: 1) sprzedaż starych materyałów w fabryce tytoniu w Winnikach, 2) roboty budowlane na stacji Nowosielica, 3) dostawa faszyn i kołków dla regulacji Prutu, 4) rekonstrukcyja gościńca podtatrzańskiego na rzece Tabo do zakładu w Rymanowie, 5) dostawa rur i kształtówek dla Magistratu w Stanisławowie, 6) budowa kanałów miejskich w Krakowie, 7) budowa dwóch mostów na rzece Wisłoku.

Tenże tygodnik nr. 20 ogłasza dalej: 1) dostawa drzewa dla zarządu salinarnego w Bochni, 2) dostawa węgla i koksu dla dyrekcji kolejowych we Lwowie i Stanisławowie, 3) dostawa szutru dla starostwa w Wadowicach, 4) sprzedaż starych materyałów w fabryce tytoniu, 5) rekonstrukcyja budynku w Chwałowicach, 6) budowa drogi leśnej w Rachiniu, 7) budowa warsztatu w Tarnowie, 8) dostawa nafty dla Magistratu w Krakowie, 9) budowa studzien betonowych w Przemysłu, 10) budowa hali targowej we Lwowie.



## PIŚMIENNICTWO.

**Przegląd Techniczny.** Warszawa Nr. 15. O. Nadolski: O odzależnianiu wód gruntowych i konstrukcyi zakładów odzależniania. Przywóz z zagranicy do Państwa Rosyjskiego ważniejszych przedmiotów wytwórczości przemysłowej w r. 1913. Sprzęg samoczynny do wagonów kolejowych. Architektura. Estetyka żelaza i betonu. Ruch budowlany i rozmaitości. Konkursy. Z 3-ma tablicami i 12 rysunkami w tekście. — Nr. 16. M. T. Huber: O wytrzymałości płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. J. Zaykowski: Acetylen rozpuszczony. Rzut oka na rozwój i stan obecny budownictwa maszyn rolniczych. Architektura. Odezwa w sprawie Krzysztoforów. Estetyka żelaza i betonu. Bibliografia. Z 21-ma rysunkami w tekście. — Nr. 17. J. Kunstetter: Stan obecny żeglugi spalinowej. Rzut oka na rozwój i stan obecny budownictwa maszyn rolniczych. Architektura. Odezwa w sprawie Błón krakowskich. Zasady obliczenia wynagrodzenia za prace architektoniczne. Ruch budowlany i rozmaitości. Z 14-ma rysunkami w tekście. — Nr. 18. O. Nadolski: O odzależnianiu wód gruntowych i konstrukcyi zakładów odzależniania. W. Chrzanowski: Luźne uwagi o wykształcaniu inżyniera — mechanika. Architektura. Zasady obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne. Ruch budowlany i rozmaitości. Elektrotechnika. M. Pożaryski: Cel i prace międzynarodowych zrzeszeń elektrotechnicznych. Listy do Redakcyi. Drobne wiadomości. Z 14-ma rysunkami w tekście. — Nr. 19. J. Kunstetter: Stan obecny żeglugi spalinowej. Rzut oka na rozwój i stan obecny budownictwa maszyn rolniczych. Architektura. Zasady obliczania wynagrodzenia za prace architektoniczne. Ruch budowlany i rozmaitości. Konkursy. Z 27-ma rysunkami w tekście. — Nr. 20. M. T. Huber: O wytrzymałości płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. S. W. Bryła: Wysokie domy amerykańskie t. zw. drapacze chmur. S. Szczeniowski: O działalności Miejskiego Laboratorium Mechanicznego w Warszawie w r. 1913. Architektura. Bibliografia. Ruch budowlany i rozmaitości. Z 12-ma rysun-

kami w tekście. — Nr. 21. Stowarzyszenie Techników w Warszawie. J. Kunstetter: Stan obecny żeglugi spalinowej. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. Architektura. I zjazd higienistów polskich we Lwowie. Ruch budowlany: Rozmaitości. Konkursy. Z 11-ma rysunkami w tekście.

Zwykłe rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe Z towarzystw technicznych. Kronika bieżąca.

**Czasopismo Techniczne.** Lwów. Nr. 11. M. T. Huber.: Ogólna teoria płyt żel.-betonowych i jej praktyczne zastosowanie do płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. G. Sokolnicki: Elektrownia miejska w Nowym Sączu. Władysław Szaynok: Zapotrzebowanie pracy w traczach. — Nr. 12. M. T. Huber: Ogólna teoria płyt żel.-betonowych i jej praktyczne zastosowanie do płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. G. Sokolnicki: Elektrownia miejska w Nowym Sączu. R. Witkiewicz: Paliwo do motorów Diesla. — Nr. 13. M. T. Huber: Ogólna teoria płyt żel.-betonowych i jej praktyczne zastosowanie do płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. R. Witkiewicz: Paliwo dla motorów Diesla. A. Kühnel: Stanowisko techników w służbie miejskiej w Galicyi. — Nr. 14. S. W. Bryła: Mosty żelazne o kracie bezprzekątniowej. A. Kühnel: Stanowisko techników w służbie miejskiej w Galicyi.

Zwykłe rubryki: Wiadomości z literatury technicznej. Recenzje i krytyki. Rozmaitości. Sprawy bieżące. Sprawy Towarzystw. Polskie piśmiennictwo techniczne. Sprostowanie omyłek.

**Miesięcznik artystyczny,** organ Towarzystwa ochrony piękności Krakowa i okolicy. NN 3—4 zawiera treść następującą: Odezwa w obronie Krzysztoforów. T. Nowakowski: Wawel dzisiaj i w przyszłości z licznymi ilustracyami. Franciszek Turek: Gród Kraka. Wiktor Kuźniar: W sprawie ochrony jaskiń. Maryan Stępowski: Wszechwładztwo kinematografu. St. Goliński: Dekoracje kwiatowe. Orzeczenie komisji dla zdobnictwa roślinnego domów. Kronika, przegląd piśmiennictwa, drobne wiadomości.

## KONKURSY.

**ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE NA KRZYŻE, SŁUPY, KAPLICZKI I NAGROBKI, DLA ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU.**

Dnia 13 kwietnia 1914. Obecni: Ks. Prałat Antoni Laubitz, pp. Jan Bukowski, Józef Gałęzowski, Franciszek Mączyński, Ludwik Woj-

tyczko. Jan Raszka. Na prezesa wybrano Ks. Laubitza, na sekretarza p. Mączyńskiego.

Po rozpatrzeniu wszystkich prac w ilości 40 numerów rozpoczęto pracę od podziału projektów według tych działów, jakie program konkursu przewidywał a to: projekty krzyża — słupa (figury) — nagrobka — kapliczki.

I. Projekty krzyża. Nr. 41, 24, 11, 14, 36, 18,



37, i l. razem sztuk 8. Co do Nr. 36 i 37 zauważono zbyt niewolnicze powtórzenie form znanych z publikacji. Prace Nr. 1, 14 i 24 odpadły — z tych Nr. 24 jako zbyt pospolite. Po rozpatrzeniu reszty projektów uzyskał większością głosów (4 na 2) nagrodę I-szą projekt Nr. 18, II-gą, projekt Nr. 11, jednogłośnie. Zakupiono i polecono do publikacji projekty Nr. 37 i Nr. 41.

II. Słupy przydrożne. Nr. 2 (2 projekty), 33 (2 projekty), 35, 36, 37 (2 projekty), 16, 17, 30, 6 (4 proj.), 10, razem sztuk 10, (projektów 16). Stwierdzono piękny rezultat ogólny projektów tego typu i po dłuższej dyskusji przyznano: nagrodę I-szą projektowi Nr. 37 a (z Madonną), II-gą Nr. 6 (z czarnymi kolumnkami). Resztę prac wyróżniono, a to w następującym porządku: Nr. 37 b (z Chrystusem), Nr. 36, 10 i te polecono do publikacji, 3 te projekty zakupiono, wyróżniono dalej Nr. 17, 16, 30.

III. Kapliczki. Najliczniej obesłane zostały, gdyż w ilości 16 projektów — a to: Nr. 37, 36, 22, 9, 20, 34, 8a, 8b, 8c, 15, 31, 21, 39, 40, 27, 31. Projekt Nr. 21 jako nieodpowiadający warunkom konkursu — usunięto. Usunięto dalej Nr. 39 — 40 z modelami, Nr. 32, 27, wreszcie Nr. 31, 8a, 8c, 22, 20. Jednogłośnie uzyskał nagrodę I-szą Nr. 37, II-gą Nr. 15. Zakupiono i polecono do publikacji Nr. 8b, (z małą zmianą), Nr. 9.

IV. Nagrobki. Nr. 37 (2 proj.), 12, 19, 36, 32, razem 5 numerów, 6 projektów. Stwierdzono ogólny słabszy rezultat tego działu konkursu pod względem artystycznym. Odrzucono przez głosowanie Nr. 19, 36. Jednogłośnie przyznano nagrodę I-szą projektowi Nr. 37a w kamieniu, II-gą Nr. 12. Polecono do publikacji Nr. 37b (w drzewie) oraz do zakupu Nr. 32 z pewną zmianą.

#### Rezultat:

I. Krzyże. Nagroda I. — Nr. 18. W. Jastrzębowski w Krakowie. Nagroda II. Nr. 11. J. Gumowski i St. Wąs, w Krakowie. Zakupiony Nr. 37. J. Seredyński i Z. Trojanowski we Lwowie. Zakupiony Nr. 41. R. Gutt i R. Świerczyński w Warszawie.

II. Słupy przydrożne. (Kapliczki). Nagroda I. — Nr. 37a, J. Seredyński i Z. Trojanowski we Lwowie. Nagroda II. — Nr. 6. Karol Zaremba, uczeń oddziału przem. art. Szkoły Przemysłowej w Krakowie. Zakupiono: Nr. 37b, J. Seredyński i Z. Trojanowski we Lwowie. Nr. 10, J. Gumowski i St. Wąs, w Krakowie. Nr. 36, Bruno Zborowski we Lwowie.

III. Kapliczki. Nagroda I. — Nr. 37, J. Seredyński i Z. Trojanowski, we Lwowie. Nagroda II. — Nr. 15, W. Jastrzębowski i Karol Stryjeński, w Krakowie. Zakupiono: Nr. 8b, Bruno Zborowski, we Lwowie. Nr. 9, J. Gumowski i St. Wąs, w Krakowie.

IV. Nagrobki. Nagroda I. — Nr. 37a, J. Seredyński i Z. Trojanowski, we Lwowie. Nagroda II. — Nr. 12, J. Gumowski i St. Wąs, w Krakowie. Zakupiono Nr. 32, Rudolf Macura, we Lwowie.

#### ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA REGULACYJĘ WYLOTU UL. WÓLSKIEJ I OKOLICY W KRAKOWIE.

Konkurs, rozpisany przez Gminę m. Krakowa obejmował: wylot ul. Wolskiej, zabudowanie okolicznych miejskich gruntów, tor wyścigowy i błonia miejskie. Prac nadesłano 14. Posiedzenia sądu odbyły się od 20—26 kwietnia. I nagrodę przyznano pracy Nr. 9 pod godłem »Pergola«. Autor

Towarzystwo budowlane w Krakowie: Alfred Kramarski, Rajmund Meus i Stefan Jan Meyer. II nagrodę przyznano pracy Nr. 8. Autor prof. Jan Rakowicz w Krakowie. III nagrodę — pracy Nr. 14. Autorowie: Zbigniew Lewiński i Jan Protschke we Lwowie. Nadto zakupiono prace: Nr. 13. Autorowie Franciszek Mączyński i Tadeusz Niedzielski w Krakowie; Nr. 6. Autor: Józef Czajkowski w Krakowie; Nr. 11. Autor Tadeusz Niedzielski w Krakowie.

Szczegółowy protokół sądu wraz z projektami będzie reprodukowany w następnym zeszycie »Architekta«.

#### ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU »ZDOBNICTWA«.

Na ogłoszony przez Stowarzyszenie »Zdobnictwo« w Warszawie konkurs na projekt lampy stojącej i krzesła do pokoju stołowego nadesłano: projektów lampy 10, krzesła 16. Nagrody (po rb. 100) otrzymały: 1. projekt lampy pod godłem: trójkąt; autor Karol Tichy w Warszawie; 2) projekt krzesła pod godłem »dwa krzesła«; autor Wojciech Jastrzębowski w Krakowie.

#### KONKURS STOLARSKI.

Dyrekcja Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie rozpisuje konkurs dla architektów i pracowników w przemyśle stolarskim na wykonanie rysunków szczegółowych:

a) drzwi dwuskrzydłowych 120/240 i jednoskrzydłowych 85/210 szpaletowych z ramą i supraportą;

b) okna czteroskrzydłowego 115/220 podwójnego, otwieranego do środka, szpaletowego z zewnątrz roletą drewnianą, wraz z mechanizmem do otwierania górnych skrzydeł do wentylacji.

c) drzwi wahadłowych 180/310 oszklonych wraz z supraportą.

Rysunki mają być wykonane w skali 1:5 i zawierać wszelkie szczegóły potrzebne do wykonania warsztatowego. Charakter projektów ma być oparty na motywach swojskich współczesnych. Projektujący winni zwrócić szczególną uwagę na odpowiednie wykorzystanie materiału. Sąd konkursowy stanowią: arch. Adam Opolski, arch. Peróś, arch. Śliwiński, arch. Drexler, majstrowie stolarscy: Czerniawski, Cirin, Dyr. Tatarczuch, tudzież jako zastępca arch. Brochwicz-Lewiński. Termin i nagrody patrz w tabeli konkursów. Bliższe warunki — w Instytucie Technologicznym we Lwowie (ul. Bourlarda 1:5).

#### KONKURS RZEŹBIARSKI.

Zarząd Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało nie wyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów zagranicą i przeznaczają na ten cel nagrodę 2000 koron. Konkurs obejmuje kompozycję rzeźbiarską na temat dowolny. Sąd konkursowy składa się, stosownie do życzenia fundatora, z sześciu członków, mianowicie z pp.: anonimowego fundatora, prezesa Tow. Wojciecha Kossaka, prof. Konstantego Laszczki, Antoniego Madeyskiego, Dr. Feliksa Koperę i sekretarza Leonarda Lepszego. Termin 15 kwietnia 1915 r. Bliższe warunki konkursu w Towarzystwie Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie (plac Szczepański).



KONKURS NA PROJEKT DOMU DOCHODOWEGO  
W WARSZAWIE.

XLIV konkurs Koła Architektów w Warszawie. Komisja inwestycyjna Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie konkurs na projekt domu dochodowego w Warszawie. Projektowany dom dochodowy winien odpowiadać wszelkim wymaganiom nowoczesnym i posiadać podziemia, parter, antresole i 5 pięter mieszkalnych. Strona zewnętrzna domu powinna być traktowana poważnie i spokojnie. Gmach projektować się winno jako zwykłą budowę z cegły z użyciem konstrukcyi żelaznej lub żelbetowej. Wogóle od projektu wymaga się racjonalnych rozkładów w planie, ekonomicznej konstrukcyi, estetycznej, spokojnej i skromnej kompozycyji w elewacyi gma-

chu. Wybór budowniczego, któremu będzie powierzone kierownictwo nad wykonaniem robót, zależnem jest od postanowienia Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Sąd konkursowy stanowią: z ramienia Warsz. Tow. Dobroczynności pp: Karol Stawecki, Karol Czajkowski, Stefan Szyller architekt, Adam Oczkowski architekt. Z ramienia Koła Architektów w Warszawie architekci: Jan Heurich, Karol Jankowski, Alfons Gravier, Czesław Przybylski, Kazimierz Loewe. Jako zastępcy z ramienia Koła Architektów w Warszawie architekci: Ludwik Panczakiewicz, Franciszek Lilpop, Julian Lisiecki. Termin i nagrody patrz w tabeli konkursów. Bliższe warunki konkursu można otrzymać w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, Włodzimierska 3/5, oraz w Kołach Architektów w Krakowie i we Lwowie, a w Poznaniu w Towarzystwie Przyjaciół Nauk.

TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosiniki
Koło architektów Polskich we Lwowie	Szkice gmachu Polsk. Tow. gimn. Sokół IV we Lwowie	15 czerwca 1914 r.	600 i 400 kor.	Patrz »Architekt« Zeszyt 4, r. 1914.
Koło architektów w Warszawie	Dom dochodowy w Warszawie Komisji Inwest. Tow. Dobroczynności	15 czerwca 1914 r.	1400, 800 i 500 rb. zakupy po 250 rb.	Patrz wyżej »Konkursy«
Instytut Technologiczny we Lwowie	Konkurs stolarski na rysunki szczególne: a) drzwi dwu i jednoskrzydłowych, b) okna czteroskrzydłowego, c) drzwi wahadłowych	16 czerwca 1914 r.	za proj. a) 75 i 50 K. » » b) 100 i 75 K. » » c) 75 i 50 K.	Patrz wyżej »Konkursy«

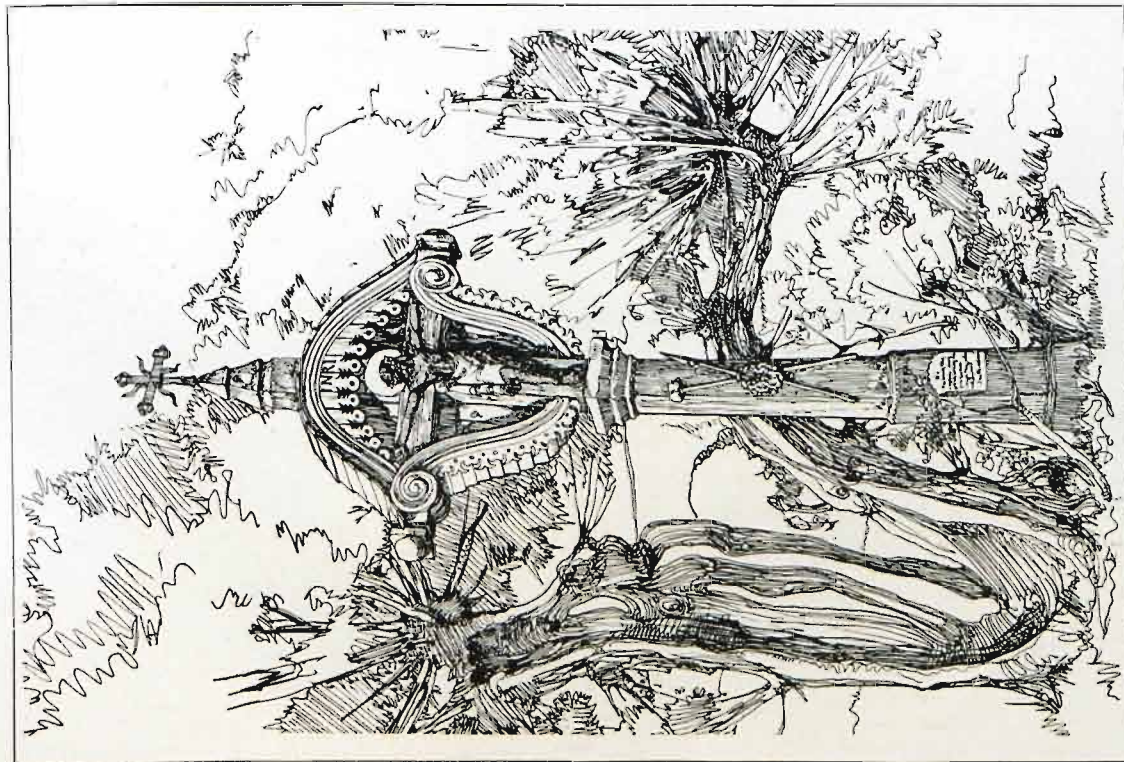
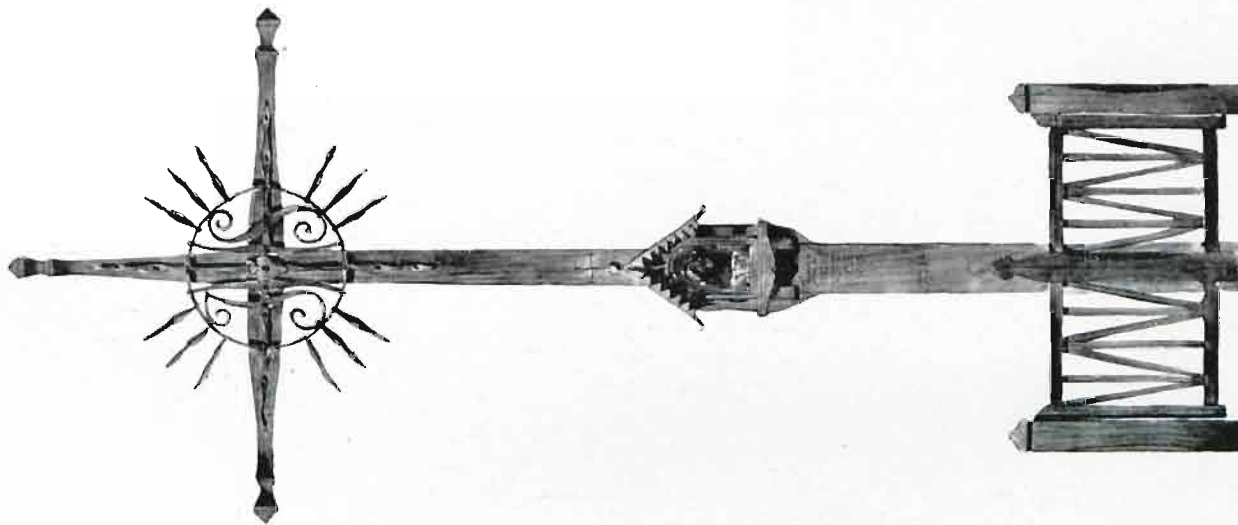
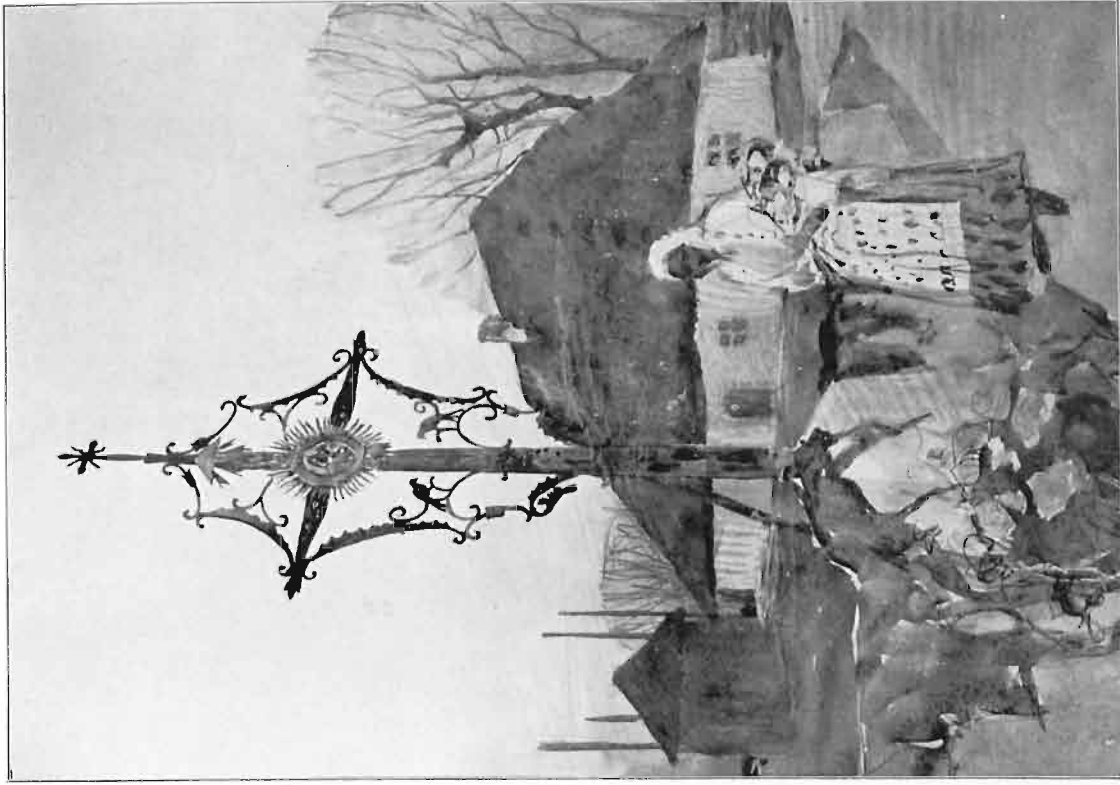
Treść zeszytu 5: Redakcyja: Wybory. J. W.: Z powodu konkursu na krzyże i nagrobki wiejskie. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Na tablicach 11—15 projekty konkursu na krzyże, słupy, kapliczki i nagrobki wiejskie.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MAĆCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI, TADEUSZ ZIELIŃSKI.

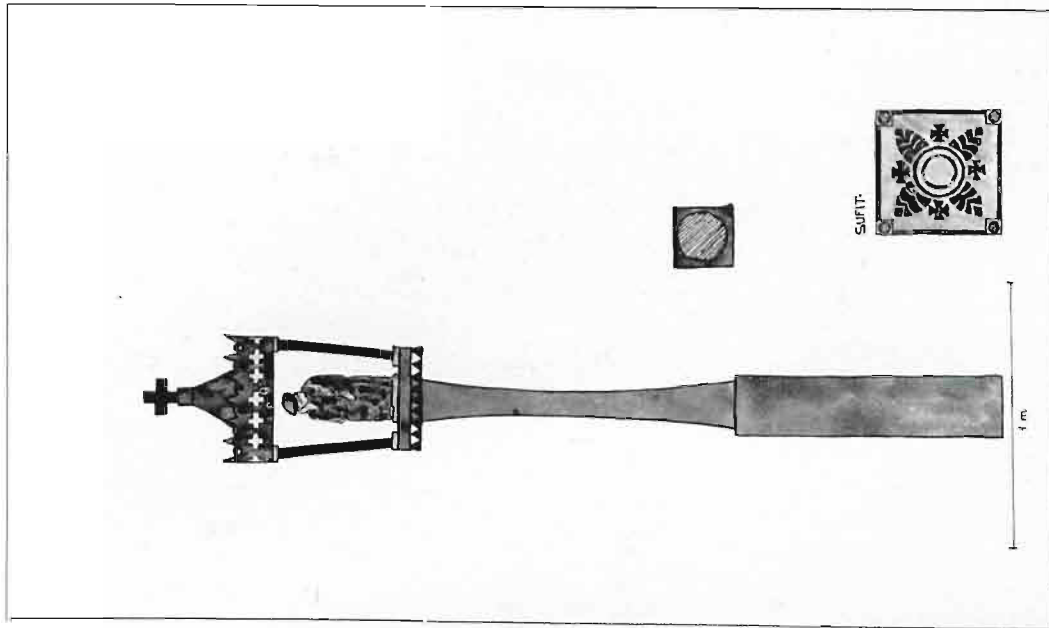
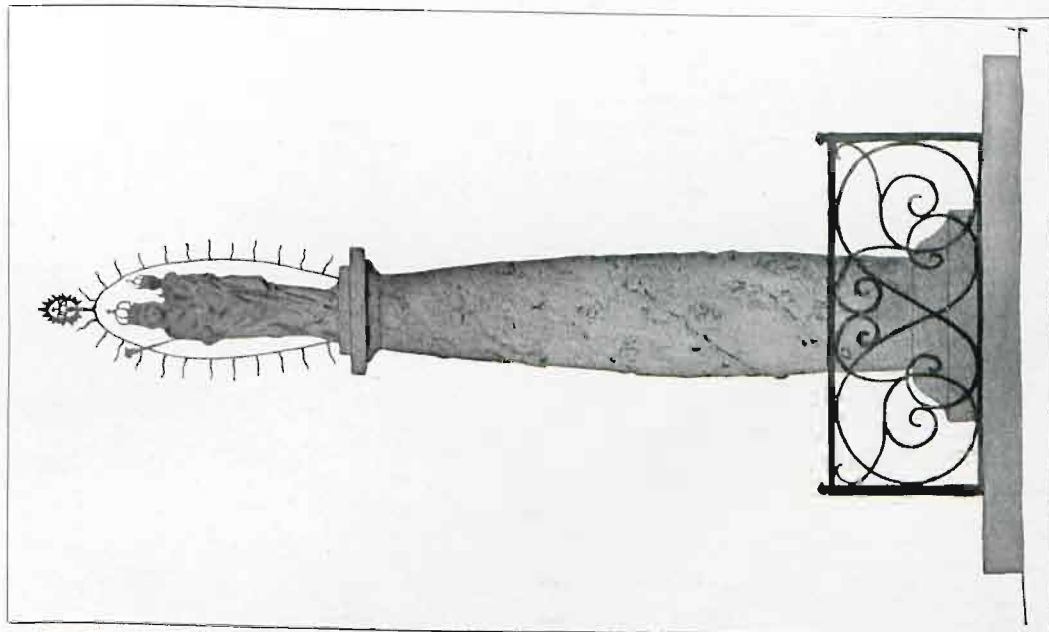
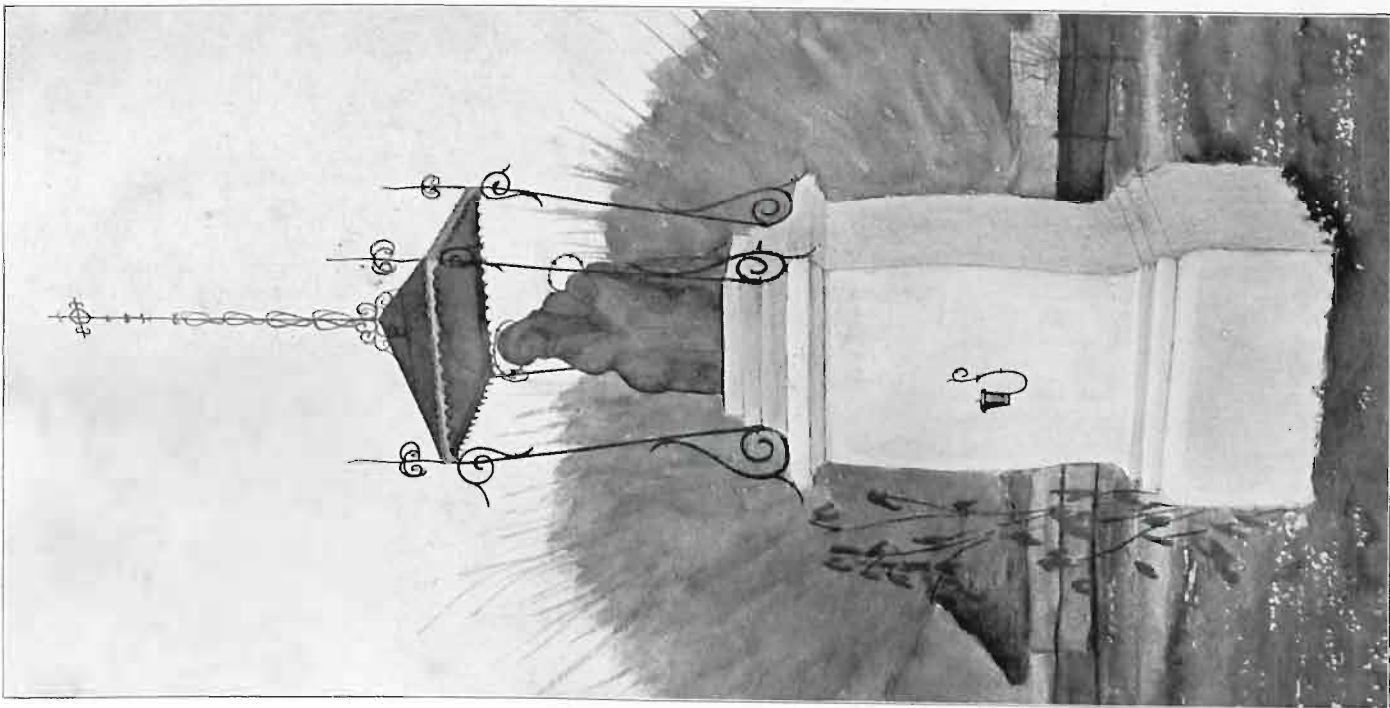
Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.





JAN GUMOWSKI I STEFAN WĄS W KRAKOWIE, II NAGRODA. — WOJCIECH JASTRZĘBOWSKI, KRAKÓW, I NAGR. — JÓZEF SEREDYŃSKI I ZYGMUNT TROJANOWSKI, LWÓW, ZAKUPIONY.  
 KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU, OGŁOSZONY ZA PÓŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP I: KRZYŻE. PATRZ ARTYKUŁ W TEKSCIE.

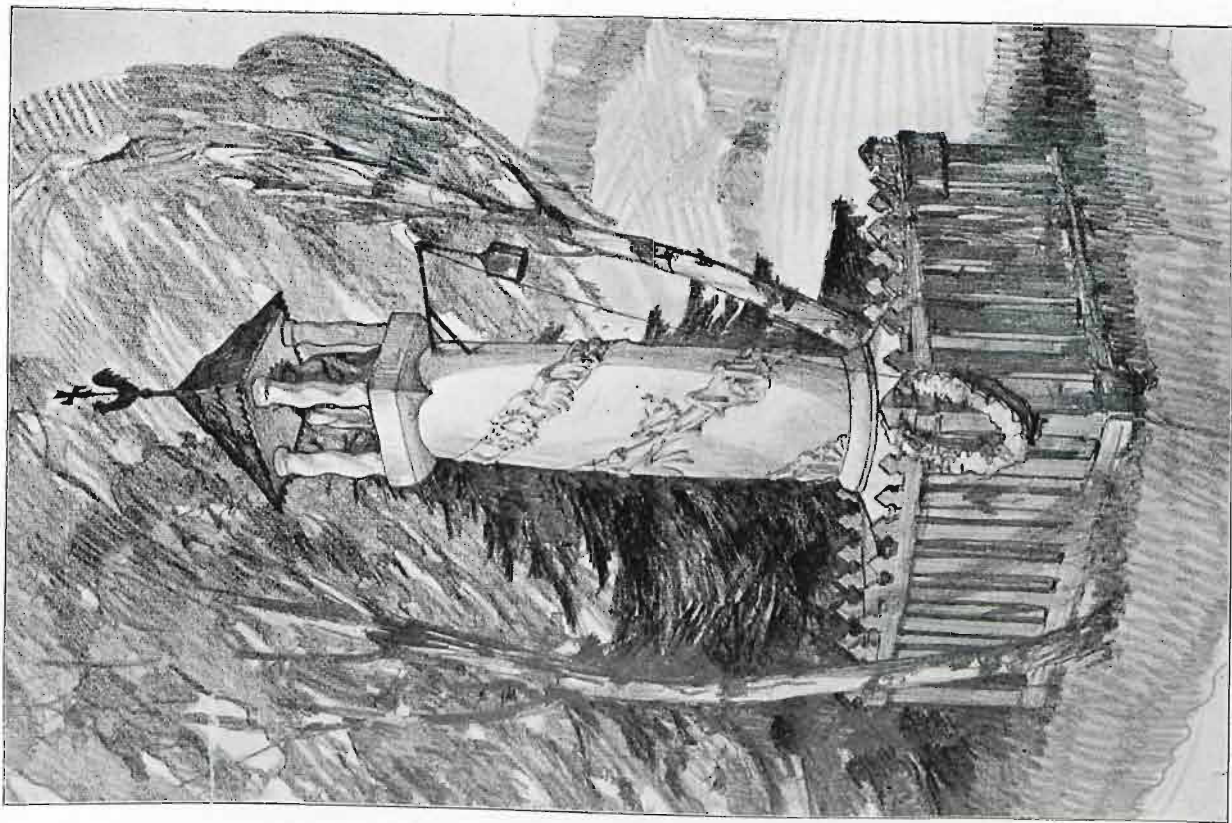




JÓZEF SEREDYŃSKI I ZYG. TROJANOWSKI. I NAGRODA. — BRUNON ZBOROWSKI WE LWOWIE. PROJEKT ZAKUPIONY. — KAROL ZAREMBA W KRAKOWIE. II NAGRODA. KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU OGŁOSZONY ZA POŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP II: SŁUP PRZYDROŻNY. PATRZ ARTYKUŁ.







1.

1. JAN GUMOWSKI I STEFAN WAŚ W KRAKOWIE. PROJEKT ZAKUPIONY. 2. JÓZEF SEREDYŃSKI I Z. TROJANOWSKI WE LWOWIE. PROJEKT ZAKUPIONY. KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU OGŁOSZONY ZA POŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP II: SŁUP PRZYDROŻNY.



2.





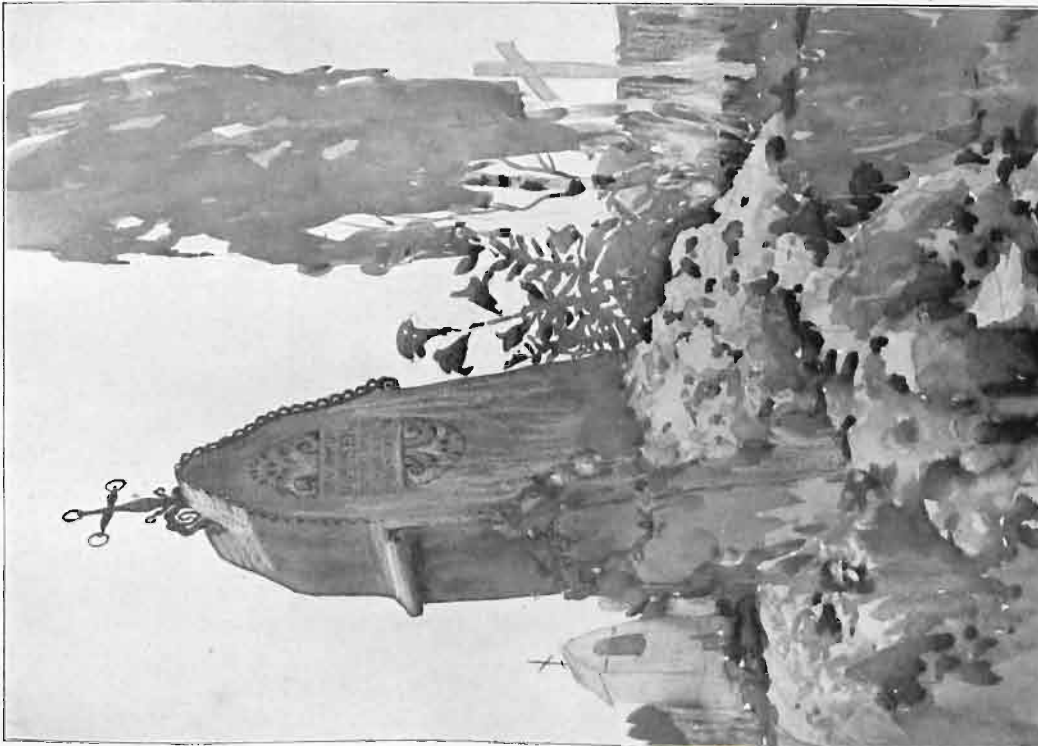
JÓZEF SEREDYŃSKI I ZYGMUNT TROJANOWSKI WE LWOWIE. I NAGRODA.  
KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU OGŁOSZONY ZA POŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP III: KAPLICZKI PRZYDROŻNE.



WOJCIECH JASTRZĘBOWSKI I KAROL STRYJEŃSKI W KRAKOWIE. II NAGR.  
KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU OGŁOSZONY ZA POŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP III: KAPLICZKI PRZYDROŻNE.

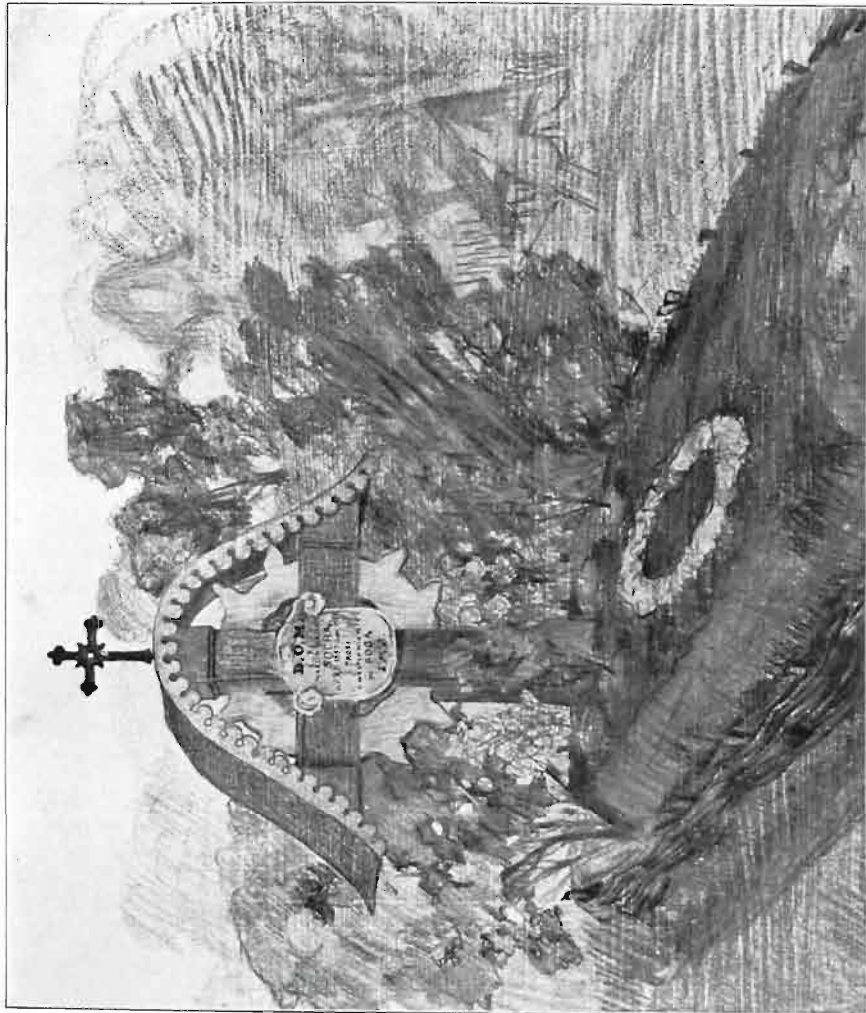






JÓZEF SEREDYŃSKI I ZYGMUNT TROJANOWSKI. I NAGRODA.

KONKURS ZWIĄZKU XX. UNITAS W POZNANIU ZA POŚREDNICTWEM KOŁA ARCHITEKTÓW W KRAKOWIE. TYP IV: NAGROBKI NA WIEJSKIE CMENTARZE. PATRZ ARTYKUŁ.



JAN GUMOWSKI I STEFAN WĄS. II NAGRODA.



RUDOLF MACURA.

PROJEKT ZAKUPIONY.



# ARCHITEKT

## DODATEK NADZWYCZAJNY.

L. W. 104143.

### Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem licytację ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu dla galic. Związku mleczarskiego w Krakowie.

Oferty obejmować mają wszystkie roboty budowlane z wyłączeniem robót instalacyjnych.

Plany budowy, przedmiary, warunki ogólne i szczegółowe, są do przejrzania: we Lwowie w krajowym biurze mleczarskiem (Gmach Sejmowy I. p.) w godzinach urzędowych od godz. 8 do 2-giej; w Krakowie we filii gal. Związku mleczarskiego, plac Szczepański 8, w godzinach od 8 do 12-ej przed- i od 2 do 6-ej popołudniu.

Oferty, wraz z pokwitowaniem Kasy krajowej na złożenie wadyum w wysokości  $2\frac{1}{2}\%$  kwoty ofertowej, należy wnosić do Protokołu podawczego Wydziału Kraj. do d. 15 czerwca 1914. do godziny 12-ej w południe.



Roboty mają być doprowadzone pod dach najpóźniej do końca października r. b., a oddane do użytku: część parterowa najpóźniej do końca maja, całość do końca sierpnia 1915 r.

Oferenci muszą używać przepisanych formularzy ofert, które mogą otrzymać w wyżej wymienionych biurach.

Lwów, d. 24 maja 1914.





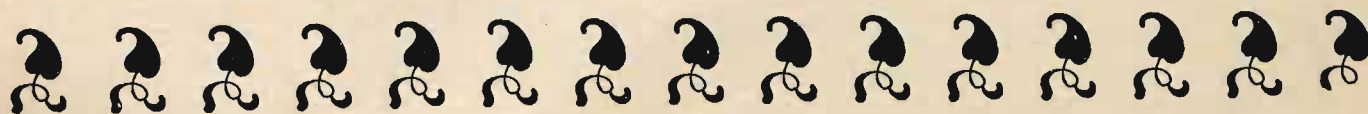
JUŻ WYSZŁO, STARANIEM „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO“,

DZIELKO

„TAYLOR. ZASADY ORGANIZACYI  
NAUKOWEJ ZAKŁADÓW  
PRZEMYSŁOWYCH“

DO NABYCIA

W SEKRETARYACIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA  
TECHNICZNEGO. KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO 28. II. P.







# „ARCHITEKT“

Redakcja: Wolska 14. II. p. — Administracja: Czysta 14. I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14. I. p. Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

## Warunki przedpłaty:

Rocznie	20 koron	10 rubli	20 marek	30 franków.
Zeszyt	2 korony	1 rubel	2 marki	3 franki.

## Ogłoszenie wielkości 7 × 10 cm.

Jednorazowo	4 korony	2 ruble	4 marki	6 franków.
Rocznie	30 koron	12 rubli	30 marek	40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta“ dla członków polskich Towarzystw technicznych abonujących bezpośrednio w Administracji niższa o 20%. Skład główny: w Krakowie: Spółka Wydawnicza Polska. — W Warszawie, E. Wende i Spółka, Krakowskie Przedmieście 9.

